

Elżbieta A. Jurkowska
Uniwersytet w Białymstoku

Od rozpaczki do euforii, czyli o sposobie wyrażania emocji w *Sylorezie* Wacława Potockiego

W piśmiennictwie staropolskim na określenie emocji, obok rodzimego *czucia* występuje również, zapożyczony z języka łacińskiego, termin *afekt*. Na temat sposobu rozumienia i klasyfikacji pojęcia wypowiadał się już Kwintylijan w swoim wykładzie o teorii retoryki opartej na greckich wzorach pt. *O kształceniu mówcy*. Rzymski retor i teoretyk stylu w szóstej księdze swego dzieła wyjaśniał m.in. wprowadzone przez Greków rozróżnienie na uczucia i nastroje nagłe, gwałtowne (*páthos*) oraz trwałe i łagodne (*éthos*), które były bliskie nowożytnej klasyfikacji uczuć na proste i złożone (Otwińska 1998: 12).

W dawnej literaturze polskiej poglądy na temat uczuć i emocji były wyrażane w piśmiennictwie specjalistycznym, rozprawach refleksyjno-parenetycznych oraz twórczości literackiej okresu¹. Do tej pory ich analiza w głównej mierze odnosiła się do badania psychologii odbioru dzieła. Odwoływała się do starożytnych teorii retoryki oraz postulatów poetyk Arystotelesa i Horacego. Wydaje się, że warto poruszyć również kwestię sposobów językowego wyrażania emocji w dziele literackim. Zdaniem autorki ich analizowanie stwarza nowe możliwości poszukiwań lingwistycznych w ramach szeroko rozumianej stylistyki – stanowi ważny komponent stylu pisarskiego autora, staje się jednym z wyznaczników gatunkowych dzieła, po-

¹ Warto wspomnieć w tym miejscu *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego, który w IV księdze dzieła przedstawia rozmowę o namiętnościach mających podłoże w różnych nurtach filozoficznych. Autor porusza także problem związku uczuć z intelektem, sumieniem i cnotą. Na temat afektów wypowiadał się również Jan Kochanowski w *Wykładzie cnoty* oraz Stanisław Herakliusz Lubomirski w *V Rozmowie Artaksesa z Ewandre*m, ukazując je m.in. jako jedną z podstawowych sił przyrody.

zwala na próbę odtworzenia światopoglądu pisarza, jego systemu wartości i ocen.

Interesującym i wdzięcznym do takich analiz materiałem wydaje się, dziś trochę zapomniany, XVII-wieczny romans Wacława Potockiego *Syloret albo prawdziwy abrys po ciężkim straconych synów żalu im niespodziewańskiego, tym większego smutnego ojca wesela. Starodawna z różnych greckich i łacińskich pisarzów wyjęta i polskim stylem nowo podana historia*. Już w samym tytule utworu zwraca uwagę pełna gama uczuć, która została później szerzej wyrażona w romansie.

Wydaje się, że warto w tym miejscu pokrótce przypomnieć najistotniejsze wątki z historii Potockiego, ponieważ będą one istotne dla dalszych rozważań. Zawikłana, pełna nieoczekiwanych zwrotów akcji i dygresji fabuła utworu jest w swych ramach następująca: owdowiały Syloret, obywatel Rodos, ojciec dorosłego syna Dauleta, poślubia Arsynę. Z małżeństwa tego rodzi mu się drugi syn Xyfil. Młoda żona Syloreta zakochuje się w swoim pasierbie, ten jednak odtrąca jej zaloty i umizgi. Opętana namiętnością Arsyna rozpętuje machinę zła: przygotowuje pasierbowi truciznę, którą przez przypadek wypija młodszy brat Xyfil, zaś Daulet, ratuje się ucieczką z rodzinnego miasta. Arsyna z lęku przed karą odbiera sobie życie, a zrozpaczony Syloret wyrusza w świat na poszukiwanie syna. W tym samym czasie przebudzony Xyfil (zażyta trucizna nie była bowiem w istocie trująca) również postanawia wyjechać na poszukiwania ojca i brata. W dalszej części romans Potockiego obfituje w niezwykle przygody, nagłe zwroty akcji, nierzadko dramatyczne perypetie bohaterów, które znajdują jednak pomyślne zakończenie – ojciec odnajduje swoje dzieci, by żyć z nimi i cieszyć się niezmałym szczęściem.

Poeta w bardzo ciekawy i ekspresywny sposób przedstawił sytuację i uczucia targające tytułowym bohaterem od momentu utraty dzieci, aż po ich szczęśliwe odnalezienie. Burza namiętności zmusza zrozpaczonego ojca do uzewnętrznienia emocji, mówienia tego, co czuje i myśli:

Ale on, wszelką wzgardziwszy pociechą,
Usiadł, pod czyją, sam nie wiedząc, strzechą.

I synowskich się ścian, i swoich łęka:
Z tamtych zabójca uciekł godzin kata;
Tu syn na marach leży, żona stęka,
Jeśli dotychczas z żalem nie szła z świata.
„O kaimowska, o bezecna ręka,
Wyuzdawszy się trucizną na brata!”
Aż Bomfin cicho, skoro bliżej stanie:
„Już i Arsynę razem opłacz, panie.”

Oboją ręką za głowę się chwyci
I pocznie targać żałośnie włos siwy:
„Przez cóżem do tej przyszedł gradobici,
Żywszy tak długo, starzec nieszczęśliwy!
Na cóż mnie chowa śmierć, że nie nasyci
Mną zimnych grobów, że dziad żyję krzywy?
Na to, niestetyż, wziąwszy synów obu
I żonę, żebym łzami ściekł do grobu.

Stądżeś się śmierci, mój wdzięczny Xifilu,
Spodziewał? miałeś ręką umrzeć bratnią?
Aleś ty płakał jakoby przy Nilu,
Niosąc człękowi godzinę ostatnią,
Kiedyś mnie żegnał, chytry krokodylu!
Lecz i ty kiedyś wpadniesz śmierci w matnię!
Wprzód wiecznie zgaśnie słoneczna pochodnia,
Dopiero ujdzie bez pomsty ta zbrodnia.”

Tu się nieborak rozrzewniwszy znowu,
Wsparty na stole, nie płacze, lecz ryczy,
Że przede łzami trudno wynieść słowu:
„Na toż was ociec nieszczęśliwy ćwiczy,
O dzieci moje! Śmierci dla obłowu!
I ty, gdy cię żal ciężki okaliczy,
Poszłaś za synem, nieszczęśliwa żono!
Na coś gorszego zostałem ja pono.

O śliczne miasto! ojczyzno kochana!
Tu miały kości moje mieć swe składy;
Inakże zdanie wszystkich panów Pana,
Do którego się kurczą ludzkie rady.
Musiałaby mi ciężać ziemia brana,
Którą uczynek spyskła tak szkarady.
Jakoż w tej ziemi rozsuć się na popiół
Mnie, com ją łzami obfitymi skropiół?

Będę zabójcę żony mej i syna
Szukał po ziemi i po morzu, aże
Na tej mnie pomście zdybie Prozerpina
Albo mi się też Daulet gdzie pokaże,
Żalu i mego tułactwa przyczyna.
Którą dziś w mych łzach, we krwi jego zmażę
Chustkę i oddam, skoro mi zaciemią
Mgłą oczy, żenie z Xifilem pod ziemią.

(cz. III, w. 16–60)

Wacław Potocki zastosował bogaty repertuar środków stylistycznych służących zobrazowaniu warstwy emocjonalnej utworu. W pełnym ekspresji

monologu Syloreta, który przybył do Rodu na wieść o rzekomych, niecnych postępkach pierworodnego syna, zwracają uwagę przede wszystkim liczne eksklamacje i pytania retoryczne, będące rozpaczliwymi próbami zrozumienia zaistniałej sytuacji. Intensywność uczuć podkreślają również liczne epitetety nacechowane, wyrażające stosunek mówiącego do synów: „wdzięczny Xyfil”, „chytry krokodyl” (o Daulecie), oraz określające jego samopoczucie: „starzec nieszczęśliwy”, „łzy obfite”. Młodszy syn Syloreta został przedstawiony, jako niewinna i bezbronna ofiara bezlitosnego brata, o którym ojciec mówi w pełnych rozpacz i gniewu słowach: „O kaimowska, o bezecna ręka / Wyuzdawszy się trucizną na brata!”. Zastosowana w tym miejscu synekdocha jest jednocześnie aluzją biblijną do losów potomków Adama i Ewy (Rdz 4, 1–16). Jej wprowadzenie potwierdza zainteresowanie Potockiego *Pismem Świętym*, które miał znać bodaj na pamięć, a reminiscencje, cytaty i symbole z tej księgi pojawiały się w całej jego twórczości (Hernas 1980: 395–396).

Przywołany zostaje również znany od starożytności topos życia ludzkiego jako teatru oraz Boga, jako wielkiego reżysera: „Inaksze zdanie wszystkich panów Pana, / Do którego się kurczą ludzkie rady”. Refleksja nieszczęśliwego ojca podkreśla znikomość ludzkich planów i nadziei, wyraża egzystencjalne niepokoje człowieka.

Potocki nazywa bezpośrednio uczucia, których doświadcza tytułowy bohater romansu oraz zachowania, jakim ulega. Do tego celu używa czasowników sugerujących niekontrolowane pogrążanie się w afektach: lęka się, płacze, ryczy, frasuje, rozzewnia. Anna Wierzbicka podkreśla, że tego typu czasowniki „raczej implikują [...], że podmiot wewnętrznie „poddaje się działaniu” niezależnego od woli impulsu, intensyfikuje go i daje mu upust” (Wierzbicka 1999: 178).

Omawiany fragment nasycony jest także głoskami szumiącymi i syczącymi, np.: „I synowskich się ścian, i swoich lęka [...] / Tu syn na marach leży, żona stęka; Stądżeś się śmierci, mój wdzięczny Xifilu, / Spodziewał?”, które informują o doznaniach negatywnych, przykrych i bolesnych (Nowakowska-Kempna 2000: 25).

Potocki wzmacnia ekspresywne zabarwienie wypowiedzi Syloreta przez zastosowanie gradacji: „Poszłaś za synem, nieszczęśliwa żono! / Na coś gorszego zostałem ja pono” oraz skonstrastowanie sytuacji, w której się znalazł, jego stanu ducha ze „ślicznym miastem”, „kochaną ojczyzną”, w których doszło do tak dramatycznych wydarzeń.

Dowiedziawszy się jednak od wiernego sługi Bomfina, że żona oczerniła przed nim pasierba, jakoby godził na jej cześć i przyczyniła się do śmierci młodszego syna, zrozpaczony i oburzony Syloret przeklina Arsyne:

O nieszczęśliwa, wszeteczna sobako
I poczciwego wieczna hańbo domu!
Mrzeć było dawniej! Ach, kiedyżby jako
Do żywota cię nazad wskrzesić! To mu
Ośmieliła się mówić? O, czworako
Godniejsza cięższej śmierci albo gromu!
Niechaj psom tułów jej wyrzucą nagi,
Gdy gorszej za grzech wziąć nie może plagi!

Otruje syna, pasierba wyżenie –
Cóż mnie, staremu, myśliła niecnota?
Nie omyłę się: jej to było chcenie,
Żeby, jak wróćę, zbawiła żywota.
Psie i bydłące jakieś przyrodzenie!
Postrzegałem ci ja częstokroć, co ta
Wilczyca robi; żebym nie frasował
Rodziców, na złe swoim symulował.

(cz. III, w. 195–207)

W pełnym gniewu, ale jednocześnie dezorientacji i bezsilności lamencie starca zwracają uwagę tzw. metafory zwierzęce. Arsyna zostaje nazwana „wszeteczną sobaką” „psim i bydłym przyrodzeniem” oraz „wilczycą”. Wydaje się, że przywołane porównania mają na celu przede wszystkim ukazanie zachowań ludzkich przez pryzmat zwierzęcej brutalności budzącej grozę, wywołującej przestraszenie.

Warto również wspomnieć o występujących w omawianym fragmencie interiekcjach impulsywnych (typu: ach, o), sygnalizujących emocjonalny stan mówiącego, pozostających znakami jego przeżyć wewnętrznych (Grabias 1980: 76–77).

Doświadczony licznymi przeciwnościami losu i niesprzyjającymi okolicznościami, zrozpaczony Syloret przywdziewa mnisi kaptur i przybiera imię Kanut. W cudownych okolicznościach odnajduje jednak synów, którzy zdążyli już zostać królami Pergamonu i Armenii. Ich spotkanie i wzajemne rozpoznanie również obfituje w wielkie emocje:

Porwą się z miejsca wszyscy trzej zmieszani
Toż Kanut: „Boże, co się dzieje ze mną?
Anim ja królmi synów mieć mógł, ani
Żyć może, kto wszedł w ciemnicę podziemną.
Tak byli moi synowie nazwani,
Ale ja na tę nowinę przyjemną
Nie zasłużyłem, Bogu krzywy grzbietem,
Żebym Xyfila widzieć miał z Dauletem!”

Toż Artaxias, co może najszerzy
 Za nim Amazys idąc do ołtarza
 Obie ku ojcu ręce rozczepierzy.
 Drży ten i słowo kilkakroć powtarza
 Nim go wymówi, i jeszcze nie wierzy,
 Ale się w różne postaci przetwarza,
 Tu mu niezmierna radość serce dusi,
 Tu go wążliwość dziwnych rzeczy kusi.

A ci już ojca przypomniawszy sobie,
 Chociaż z starością siła znaków ginie,
 Po wzroście, mowie i jego osobie
 W skok do nóg i ten, i ów mu się chynie.
 Ojciec, choć do nich ściągnie ręce obie
 Dźwignąć nie może, a takim terminie
 Siadłszy na stopniu wielkiego ołtarza,
 We łzach serdecznych bawełnicę tarza."

(Część szósta, w. 241–264)

Ogromną radość wynikającą z faktu spotkania poeta podkreślił przy pomocy omawianych wyżej środków językowych: przede wszystkim eksklamacji i pytań retorycznych.

Burzliwość, intensywność i krańcowość uczuć została również podkreślona dzięki opisowi zachowań bohaterów: „Oboją ręką za głowę się chwyci / I pocznie targać żałośnie włos siwy”, „Wsparty na stole, nie płacze, lecz ryczy”, „co może najszerzy [...] Obie ku ojcu ręce rozczepierzy”, „W skok do nóg i ten, i ów mu się chynie”, itp. Należy w tym miejscu podkreślić, jak ważne są informacje przekazywane dzięki mowie ciała, przejawiające się w skonwencjonalizowanych gestach, mimice i zachowaniu. Dostarczają one aż 55% informacji o stanie emocjonalnym bohatera (Nowakowska-Kempna 2000: 27). Poeta wprowadza słownictwo obrazujące zewnętrzne objawy uczuć bohaterów, gdy, jak pisze, „nie ma słów w języku tyle”, by wyrazić ich ogrom i intensywność. Na podstawie sposobu konstruowania wypowiedzi, doborze słownictwa, a także stopniowi intensywności zastosowanych środków niewerbalnych możemy wnioskować o stanie psychicznym i osobowości bohatera.

W *Sylorezie* Potockiego zwraca uwagę zamięłowanie do krańcowości wyrażanych emocji. Bohaterowie romansu w ciągu krótkiego czasu przechodzą od stanu skrajnej rozpacz, gniewu i desperacji do nieopisanej, wręcz euforycznej radości. Niemal zawsze ich doświadczenia emocjonalne manifestowane są zewnętrznie poprzez mowę ciała. Należy również podkreślić, że bez względu na okoliczności ich uczucia zachowują wymiar maksymalistyczny.

Podsumowując rozważania na temat sposobów wyrażania emocji w romansie Potockiego, warto powrócić do zawartej we wstępie hipotezy. Wydaje się, że analiza powyższego materiału pozwala na sformułowanie kilku wniosków. Badanie namiętności, którym poddają się bohaterowie jest jednym z elementów ich charakterystyki, a tonacja uczuciowa całości utworu lub jego fragmentów może stanowić wyznacznik gatunkowej przynależności. W przypadku romansów podstawowym wyznacznikiem działań bohatera, a także dominantą jego psychiki było właśnie uczucie. Zobrazowaniu namiętności służyły znane toposy deskryptywne, np. miłość jako choroba wyczerpująca bohatera (na taką cierpi niecnotliwa żona Syloreta). Norbert Kornilłowicz podkreśla, że dzieło Potockiego „wyraża barokową ideę gatunku mieszanego, w którym aktywne są różne konwencje, np. pasterka, komiczna, epicka (metrum), środki wyrazu charakterystyczne dla różnych rodzajów literackich i gatunków, jak dialogowość, „niskie” elementy stylu, „sceniczność”, romansowa wielość wątków fabularnych i epizodów” (Kornilłowicz 1997: 40–41). Dodaje także, że interesująca jest etyczna waloryzacja i psychologiczne zróżnicowanie postaci miotanych sprzecznymi emocjami. Właśnie dzięki analizie afektów można podzielić je na dobre, stałe w swoich uczuciach, postępowaniu i wyborach oraz złe, podstępne i przebiegłe.

Sposoby wyrażania emocji za pomocą języka stanowią także ważny komponent stylu pisarskiego autora. Pełen dygresji i erudycyjnych aluzji *Syloret* Potockiego jest przykładem silnie związanego z retoryką stylu epicko-gawędziarskiego (Skubalanka 1992: 192–193). Zarówno omawiany romans, jak i całą twórczość podgórskiego poety charakteryzuje duże rozluźnienie form kompozycyjnych. Znamioną cechą wypowiedzi poetyckiej Wacława Potockiego jest używanie 1 osoby liczby pojedynczej charakterystyczne dla tekstu mówionego, zbliżające do poetyki gawędy. Styl poety charakteryzuje ponadto dyskursywność, epicka rozlewność uzyskiwana m.in. przez wprowadzanie obrazowych porównań, czy powtarzanie myśli w kolejnych wersach w taki sposób, że wers następny stanowi nowy wariant poprzedniego oraz dygresyjność. Luźne refleksje obudowujące główną myśl utworu dotyczą najczęściej ówczesnego życia politycznego i osobistego poety lub odwołują się do zbiorowych stereotypów i spraw ogólnoludzkich. Poeta stosuje również liczne przerzutnie, inwersje i wtrącenia, które przy pierwszej lekturze mogą utrudniać zrozumienie utworu, ale jednocześnie, jak zauważył Aleksander Brückner, niezwykle następstwo wyrazów czyni „mowę Potockiego energiczniejszą” (Brückner 1900: 20). Jak wynika z powyższej analizy, autor *Syloreta* umiejętnie posługuje się emocją i wzruszeniem. Uruchamia funkcję impresywną języka dzięki nagromadzeniu licznych środ-

ków językowo-stylistycznych służących wywołaniu silnych reakcji emocjonalnych u odbiorcy.

Ponadto afekty opisane w utworze mogą oddawać nastrój samego poety, towarzyszący przedstawionym wydarzeniom oraz gwarantujący szczerść i moc oddziaływania na odbiorcę. Wydaje się, że sytuacja zrozpaczonego ojca opisana w romansie oraz uczucia nim targające bliskie są samemu Potockiemu. Podgórski poeta również stracił troje dzieci – dwóch synów oraz córkę. „Dotknięty Pańską ręką” tak pisał o swoich uczuciach w liście dedykacyjnym poprzedzającym utwór:

Nie masz nad mię sieroty, uważywszy, czymem
 Był, a czymem teraz jest, sądów bożych biczem
 Straszliwie porażony, niczem, przebóg niczem!
 Zginęło, co mi tylko zginąć mogło w ciele.
 Ach, gdzieżby można, z Jobem usiadłszy w popiele,
 Łzami zjątrzone żalu serdecznego strupy
 Krajem ostrej na ulgę oskrobać skorupy!
 To, co mam od fortuny, z żywota przydatkiem,
 Dałbym wszystko za dzieci sumnienie, mi świadkiem!
 Wszystko, co ludziom złotem, u mnie już ołowiem:
 W chlebie smaku nic nie mam, nie cieszę się zdrowiem,
 Ani mi szkoda przykra;

Poeta w pełnych ekspresji słowach ubolewa nad ogromem poniesionych strat. Zbolały ojciec płacze nad tragicznym losem, jego opowieść wyraża niechęć do dóbr materialnych, zobojętnienie na świat, a nawet codzienne potrzeby².

Potocki przywołuje również topos fortuny, która w jego romansie jawi się jako wszechwładny siła, której zmiennym wyrokom podporządkowane są losy postaci. To jej działaniu poeta przypisuje wszelkie nieszczęścia, jakie spotykają rodzinę Syloreta. W utworze XVII-wiecznego poety słyhać także głosy wyznawanej przez niego doktryny chrześcijańskiego neostoicyzmu, który głosił, że człowiek musi podporządkować się woli Opatrzności

² Wymowa i poetyka tego fragmentu przypomina napisane wcześniej przez poetę *Pieśni albo Treny* na śmierć syna Stefana. W czterech kolejnych utworach, innych o każdej porze roku, opisał Potocki udręki zmysłów poruszanych przez piękno natury oraz udręki pamięci przywołującej przeszłe szczęśliwe chwile (Wacław Potocki, *Pieśni albo Treny*, w: tegoż, *Dzieła*, Warszawa 1987, t. 1, s. 520–530. Np.:

*Jemli co – żółć; przysmaki najwdzięczniejszej wiosny / Wszystkie równam piołynu
 Owszem, co cieszy ludzi, / To mnie na sercu nudzi
 Cóż mi już po tym wszystkim? / I świat w oczach mych brzydki etc.*

i wypełnić obowiązki mu wyznaczone. Warto przypomnieć, że według tego prądu filozoficznego Fortuna zależała właśnie od Najwyższego Bytu³.

Hiperbolizacja emocji wyrażona za pomocą środków werbalnych i niewerbalnych stanowi także jedną z właściwości sztuki barokowej, w której uwidacznia się szczególnie dynamiczne ujęcie przestrzeni, skłonność do wyjaskrawienia kontrastów, ekspresywność uczuć i gestów wyrażających silne poruszenie.

Kończąc rozważania na temat sposobów językowego wyrażania emocji w *Syllorezie*, warto podkreślić, że kunsztowność formy oraz chęć wpisania się w popularny w dobie baroku, wyrosły z tradycji antycznej, nurt romansopisarstwa sentymentalno-przygodowego nie były głównymi celami XVII-wiecznego poety. Wydaje się, że w utworze Potockiego można dostrzec obecność drugiego, ukrytego planu. Wszak romans podgórskiego poety wyraża przez nawiązanie w duchu neostoickim do toposu wędrowki jako alegorii życia ludzkiego odwieczną prawdę o człowieczym losie, życiu pełnym trudów, nieoczekiwanych zdarzeń, zmienności fortuny. Można go również odczytywać jako marzenie cierpiącego poety-ojca, o szczęśliwym spotkaniu z utraconym potomstwem. Nadzieja poety może mieć swoje źródło w przekonaniu o słusznym wyborze cnotliwego życia i zaufaniu Opatrzności. Wyrażając w sposób przenośny swój pogląd na świat i kondycję człowieka, poeta pogłębił utwór ideowo, zaś subtelne zasugerowanie wyznawanych prawd stało się doskonalszym od prostego wykładu moralistycznego narzędziem perswazji.

Literatura

- Brückner A., 1900, *Język Wacława Potockiego. Przyczynek do historii języka polskiego*, Kraków.
- Data K., 2000, *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, t. 14, s. 245–252.
- Grabias S., 1980, *O ekspresywności języka*, Lublin.
- Hernas Cz., 1980, *Samotni poeci (Wacław Potocki)*, [w:] tegoż, *Barok*, Warszawa, s. 395–438.
- Korniłowicz N., 1997, *Motywy wizualne w romansie „Syloret” Wacława Potockiego*, „Barok: historia – literatura – sztuka”, z. IV/2 (8), s. 37–43.

³ Więcej na ten temat pisała Estera Lasocińska w rozprawie *„Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem”*. Stoickie pojęcie cnoty w poezji polskiej XVII wieku, Warszawa 2003, s. 185. Patrz również: E. Jurkowska, *Motywy ucieczki i pogoni w „Syllorezie” Wacława Potockiego* (tekst złożony do druku w tomie pokonferencyjnym *Tradycja, formy i przemiany dyskursu podróżniczego w literaturach narodowych*, Białowieża–Białystok 11–13 maja 2009).

- Nowakowska-Kempna I., 2000, *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*, [w:] *Język a kultura. Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław, t. 14, s. 25–58.
- Otwinowska B., 1998, *Afekty*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Warszawa, s. 12–16.
- Pismo Święte Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1990.
- Potocki W., *Poświęcenie Mojej wielce i jedynie kochanej synowej, jejmości Pani Aleksandrze ze Stogina Potockiej, podczaszynie krakowskiej, przy posłanym „Sylorecie”* (rkps Bibl. Nar., sygn. IV. 3049).
- Potocki W., *Syloret....* Autograf Bibl. Jagiel., sygn. 132.
- Skubalanka T., 1992, *Główne tendencje stylistyczne w polskiej poezji barokowej*, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, Warszawa–Kraków, s. 189–198.
- Wierzbicka A., 1999, *Emocje. Język i „skrypty kulturowe”*, [w:] *teżę, Język – umysł – kultura*, Warszawa, s. 163–191.

From distress to euphoria, or about the way of expressing emotions in *Syloret* by Waław Potocki

Summary

The paper aims at analyzing the way of expressing extreme emotions in the language of the 17th century romance *Syloret* by Waław Potocki. In the author's opinion, the study of the means of expressing feelings in a literary work creates new possibilities for a linguistic quest within broadly understood stylistics. On the example of the heroes' specific behavior, the author tries to show a repertoire of stylistic means which served the poet to express emotions in language.

The author of the paper also emphasizes the fact that the ways of expressing emotions with verbal means, the study of the structure of expressions and of the literary characters' behavior, constitute a vital element of the poet's literary style. They enable the acquaintance with his outlook on the world, his system of values and assessments.